

## Radioaktywne kwiaty wiśni. Relacje Japończyków ze skażonymi obszarami wokół elektrowni Fukushima Daiichi

Aleksandra Brylska

TEKSTY DRUGIE 2020, NR 1, S. 134–151

DOI: 10.18318/td.2020.1.7 | ORCID: 0000-0002-4418-8100

**U**rlich Beck, we wstępie książki o społeczeństwie ryzyka, odnosząc się do wydarzeń w Czarnobylu, tak pisał o wpływie promieniowania radioaktywnego i awarii w radzieckiej elektrowni:

Nadszedł koniec owych „innych”, koniec wszystkich, tak pieczołowicie przez nas hodowanych możliwości dystansowania się, czego możemy doświadczyć wraz ze skażeniem atomowym. Można odgrodzić się od biedy – od niebezpieczeństw epoki atomu już nie. W tym tkwi nowy rodzaj siły kulturowej i politycznej. Jej władza to władza niebezpieczeństwa, która znosi wszelkie strefy ochronne i zróżnicowania nowoczesności.<sup>1</sup>

Awaria reaktora Fukushima Daiichi, oceniona w skali INES tak samo jak katastrofa w Czarnobylu,

**Aleksandra Brylska** (1990) – przygotowuje rozprawę doktorską na temat naturo-kulturowego statusu przestrzeni postnuklearnych, na przykładzie katastrof elektrowni jądrowych w Czarnobylu (Ukraina) oraz w Ōkumie (prefektura Fukushima, Japonia) na programie studiów doktoranckich „Nature-Culture” na Wydziale „Artes Liberales” UW. Kierowniczka grantu pt. (Bio)dyskurs po katastrofie. Naturo-kulturowy status katastrof nuklearnych w Czarnobylu i Fukushima (nr 2019/33/N/HS2/00268). Interesuje się metodologią humanistyki środowiskowej, historią środowiskową przestrzeni postnuklearnych, biosemiotyką oraz filozoficznymi i kulturowymi uwarunkowaniami na temat Natury.

1 U. Beck *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przeł. S. Cieśla, Scholar, Warszawa 2004, s. 11.

powinna – podążając za myślą Becka – intensyfikować procesy opisane przez niemieckiego socjologa. Chociaż skażenie radioaktywne objęło obszary daleko wykraczające poza same granice japońskiej prefektury, to kulturowe i społeczne przepracowanie tego problemu podążyło w kierunku odwrotnym niż wskazany w powyższym cytacie. W niniejszym artykule chciałabym prześledzić drogę tego procesu oraz podjąć refleksję o wpływie awarii reaktora atomowego na kształtowanie się relacji między Japończykami a skażonym środowiskiem. Będzie to próba opowiedzenia o katastrofie przez krajobraz, w którym przyroda staje się istotnym nośnikiem znaczeń, dotyczących zarówno samego wydarzenia, jak i jego społecznych i kulturowych konsekwencji. Będę korzystać z materiału źródłowego, składającego się z notatek terenowych<sup>2</sup> poczynionych w obszarze strefy pierwotnego skażenia wokół elektrowni Fukushima Daiichi oraz w centrum edukacyjnym コミュタン福島 [Komitan Fukushima]<sup>3</sup>. Analizować będę również druki zebrane w organizacjach pozarządowych i centrach informacyjnych zajmujących się problematyką związaną z energią nuklearną. Istotne będą one zarówno ze względu na zawarte w nich treści, jak i relacje między słowem i obrazem. Zestawienie to pozwoli mi ukazać, ważny dla badanego zagadnienia, podział dyskursu na centralny (tworzony przez japoński rząd) i peryferyjny (tworzony przez samych Japończyków)<sup>4</sup>. Z analizowanych materiałów wyłaniają się również specyficzne pęknięcia w tworzonych opowieściach o katastrofie i statusie skażonego środowiska, w których, co nie pasuje, stanowi najciekawszy element historii Fukushima<sup>5</sup>.

11 marca 2011 roku, o godz. 14.46 czasu japońskiego pacyficzne wybrzeże regionu Tōhoku zostało nawiedzone przez trzęsienie ziemi o magnitudzie dziewięciu stopni w dwunastostopniowej skali. Z powodu wstrząsów północno-wschodnia część Japonii została dotknięta przez tsunami, którego

2 Był to miesięczny wyjazd badawczy do Japonii, który odbył się w lutym 2018 roku.

3 Mimo zapisu, sugerującego wymowę *Komyutan* Japończycy nazywają centrum edukacyjne *Komitan* i taką też formę będę stosować w niniejszym artykule.

4 Podział na dyskurs centralny i peryferyjny zaczerpnęłam z książki Marcina Napiórkowskiego *Władza wyobraźni. Kto wymyśla, co zdarzyło się wczoraj?*, Wydawnictwa UW, Warszawa 2014.

5 Nazwę „Fukushima” stosuję tutaj za japońskim..., jako oznaczenie wydarzeń z 11-12 marca 2011 roku. W języku japońskim nastąpiło rozróżnienie na nazwę prefektury 福島, pisaną kanji, oraz..., pisaną katakaną. Traktowana jest ona jako symbol trzęsienia ziemi i idącym za nim tsunami oraz awarią w elektrowni. W związku z niemożliwością zastosowania podobnego rozróżnienia w języku polskim w momencie opisywania konkretnej przestrzeni geograficznej będę dodawała konieczne dookreślenia (np. teren, miasto, prefektura itd.).

wysokość dochodziła nawet do 15 metrów. W wyniku kataklizmu awarii uległa, znajdująca się w mieście Ōkuma (powiat Futaba w prefekturze Fukushima), jedna z największych elektrowni atomowych – Fukushima Daiichi [Fukushima Numer Jeden]. Mimo że reaktory zatrzymały się, nastąpiło przerwanie dostaw prądu i zalanie przez tsunami zapasowych agregatorów, co poskutkowało awarią systemu chłodzenia. Doprowadziło to do stopienia się rdzenia reaktora, eksplozji wodoru oraz do trwającego od 12 do 15 marca wyrzutu do atmosfery materiałów radioaktywnych. Kiedy okazało się, że wydarzenia w elektrowni osiągnęły punkt krytyczny, japoński rząd zarządził przymusowy wyjazd ludności z okolicznych miast. Wyznaczono wtedy trzy obszary ewakuacyjne, zależnie od poziomu skażenia danego terenu. Utworzono strefy: „bez możliwości powrotu”, „w przygotowaniu do powrotu” i „prawdopodobnie możliwą do powrotu”<sup>6</sup>. Sukcesywnie coraz więcej obszarów zostaje przemianowanych na takie, do których powrót i ich ponowne zasiedlenie stało się już możliwe. Uzależnione jest to zarówno od czasu połowicznego rozpadu izotopów promieniotwórczych, jak i od efektów prac dekontaminacyjnych. Ponadto rząd Japonii w 2016 roku ogłosił, że część strefy „bez możliwości powrotu” zostanie przemianowana na „centrum regeneracji” z planami odbudowy niezbędnej infrastruktury, by w przyszłości ponownie mogli zamieszkać tam ludzie<sup>7</sup>. Obszar prac dekontaminacyjnych obecnie nadal obejmuje okrąg o średnicy 20 kilometrów<sup>8</sup>. Tereny najbliższej elektrowni są ściśle monitorowane, a dostanie się do nich jest niezwykle trudne (tylko oddelegowani do pracy w reaktorze ludzie mogą przebywać na tych terenach). Natomiast dostęp do innych obszarów nie jest ograniczony żadnymi barierami materialnymi, mimo że poziom skażenia jest tam nadal wysoki (również z powodu zmieniającej się radiacji związanej z warunkami atmosferycznymi). Strefy, choć pierwotnie miały służyć zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom prefektury, obecnie stanowią ekonomiczną przeszkodę dla rządu, zobowiązanego do wypłacania odszkodowań tym, którzy nadal nie mogą powrócić do swoich miast. Dlatego też obecne praktyki przemianowywania poszczególnych stref są przede wszystkim działaniem politycznym, które nie odpowiada rzeczywistemu poziomowi promieniowania

6 T. Suzuki *Nuclear energy policy issues in Japan after the Fukushima nuclear accident*, w: *Learning from Fukushima. Nuclear power in East Asia*, ed. by P. Van Ness, M. Gurtov, ANU Press, Acton 2017, s. 12.

7 Tamże.

8 A. Dudden *The Ongoing Disaster*, „The Journal of Asian Studies” May 2012 Vol. 71, No. 2, s. 346.

na danych terenach<sup>9</sup>. Publikowane przez rząd mapy i informacje o skażeniu<sup>10</sup> mają na celu ukazywać prędkość zmniejszania się poziomu radioaktywności. Gest ścisłego podzielenia przestrzeni przez wyznaczenie stref oraz publikowanych map ma podwójne znaczenie. Pozwala nie tylko oddzielić przestrzeń skażoną (na poziomie materialnym i abstrakcyjnym) od obszaru „zdrowej” Japonii, ale również uwidocznić samo, niedające się dostrzec, niebezpieczeństwo.

Organizacje pozarządowe również posługują się kartograficzną wizualizacją zagrożeń związanych z skutkami awarii. Mapy pojawiają się we wszystkich ulotkach, np. w *Walking around The Nuclear distaster area*<sup>11</sup> wydanej przez organizację non-profit w Somie (prefektura Fukushima). Choć odpowiadają one rządowym danym o promieniotwórczości, służą jednak przede wszystkim jako ilustracja przebiegu katastrofy i spowodowanych przez nią szkód. Podczas mojego przejazdu przez poszczególne miasta, podróżujący ze mną przewodnik podkreślał, że obszary te nadal są opuszczone, a poziom ich skażenia jest wyższy, niż przedstawiają to oficjalne komunikaty. Tereny te, choć uznane oficjalnie za bezpieczne, wciąż istnieją w niewidzialnym (ze swej natury, ale również z powodu pojęciowego wymazania) zagrożeniu. Wspomniana sprzeczność widoczna jest również w wymiarze materialnym – licznych odbudowanych miastach-duchach, w których nadal odcisnięte jest doświadczenie katastrofy. Zarówno mapy, jak i zaznaczone na nich tereny ukazują, jak trudno żyć w miejscu, które zostało naznaczone niebezpieczeństwem. Z jednej strony kartograficzna wizualizacja ma odgraniczać skażenie i tym samym umożliwić zapanowanie nad nim, z drugiej mapa, w tym przypadku, stanowi szczególną reprezentację rany pozostawionej w przestrzeni dotkniętej katastrofą.

Zranienie to jest spowodowane nie tylko skutkami awarii elektrowni, widocznymi w krajobrazie. Oddziałuje również na pamięć o wyglądzie przestrzeni sprzed katastrofy oraz na refleksję o miejscu zajmowanym przez człowieka w przyrodzie. Japoński stosunek do Natury wpisuje się w powszechne tendencje kulturowej percepcji tego zagadnienia we Wschodniej Azji. Opiera

9 T. Suzuki, *Nuclear energy policy issues...*

10 Czego ciekawym przykładem jest wirtualna mapa turystyczna regionu umożliwiająca sprawdzenie aktualnego poziomu radioaktywności poszczególnych miast. Por. [www.tif.ne.jp/lang/en/radioactivity\\_map/index.php](http://www.tif.ne.jp/lang/en/radioactivity_map/index.php) (22.05.2018).

11 K. Muramatsu *Walking around The Nuclear distaster area*, Issued by the Association of Soma and Shinchi that demants full compensation for the nuclear power plant accident, s. 12-13.

się ona na postrzeganiu świata w kategoriach relacji między mikro- i makrokosmosem. Natura jest tu „większym światem”, natomiast ludzie stanowią „świat mniejszy”<sup>12</sup>. Ze względu na ten podział ludzkość powinna tak kształtować swoją egzystencję, by stanowiła ona harmonijną całość z makrokosmosem bądź wszechświatem w ogóle<sup>13</sup>. Japończycy tak silnie postrzegają siebie jako istniejących w niezwykle bliskiej i intymnej (wręcz nierozzerwalnej) relacji z Naturą, że nie są w stanie myśleć o sobie jako oddzielnej, wyodrębnionej całości<sup>14</sup>. Uważają, że przez dogłębne poznanie siebie są w stanie zrozumieć otaczający ich świat. Wynika to ze światopoglądu, że ludzie jako nierozzerwalny element danego makrokosmosu mogą i powinni go kształtować. Tym samym krzywda dziejąca się człowiekowi w danym środowisku jest również zagrożeniem dla tego ekosystemu. Nawiedzające ich kraj kataklizmy są dla Japończyków przypomnieniem o kruchym pięknie świata. Z tego powodu przyroda postrzegana jest – podobnie jak związane z nią problemy – w skali lokalnej bez globalnego odniesienia do Natury jako takiej<sup>15</sup>. Postawa ta ukształtowała się na początku rozwoju japońskiego rolnictwa, kiedy życie koncentrowało się w małych wioskach, a gospodarkę oparto na uprawie ryżu<sup>16</sup>. Ówczesne przekonanie o życiu w kosmicznej harmonii z otaczającą rzeczywistością jest po dziś dzień istotne dla japońskiej świadomości<sup>17</sup>.

Historia japońskiego rolnictwa sięga około dwóch tysięcy lat. Wtedy też upowszechniono system uprawy ryżu oparty na wyściółce roślinnej

12 W.M. Fridell *Thoughts on Man and Nature in Japan: A Personal Statement*, „Japanese Journal of Religious Studies” June-September 1978 Vol. 5, No. 2/3, s. 188.

13 Tamże.

14 J.C. Pierce, N.P. Lovrich, Jr., T. Tsurutani, T. Abe *Environmental Belief Systems among Japanese and American Elites and Publics*, „Political Behavior” 1987 Vol. 9, No. 2 (), s. 143.

15 Z tego powodu japońskie społeczeństwo skupia się przede wszystkim na kłopotach związanych z niszczeniem środowiska z powodu dużej koncentracji przemysłu i terenów mieszkalnych na małych powierzchniach z jednej strony, a z drugiej z wyjściowym dla Japonii niedoborem zdalnych do zagospodarowania terenów. Problemy środowiskowe można podzielić na trzy kategorie: niszczenie miejskiego środowiska życia, zanieczyszczenia przemysłowe oraz degradacja krajobrazu; Ch.A. Fisher, J. Sargent, *Japan's Ecological Crisis*, „The Geographical Journal” July 1975 Vol. 141, No. 2, s. 171-172.

16 H. Byron Earhart *The Ideal of Nature in Japanese Religion and Its Possible Significance for Environmental Concerns*, „Contemporary Religions in Japan” March-June 1970 Vol. 11, No. 1/2, s. 8.

17 Tamże, s. 9.

i złożonym systemie nawodnienia<sup>18</sup>, wymagający od rolników ogromnego nakładu pracy z powodu nieustannej konieczności zbierania resztek roślinnych, niezbędnych do nawożenia pól ryżowych<sup>19</sup>. Sprawiało to, że ludzie kształtowali krajobraz nie tylko w obszarach agrarnych, ale wpływali również na formę okolicznych lasów i nieużytków, których roślinność traktowana była jako niezbędny element kultury rolnej. Tym samym powstało specyficznie japońskie podejście do przyrody, traktowanej w podobny sposób, co pola ryżowe – każde drzewo znajdowało się w określonym miejscu, ponieważ taki był zamiysł człowieka<sup>20</sup>. Z jednej strony uprawy ryżu były głównie odpowiedzialne za antropogeniczne ukształtowanie japońskiego krajobrazu, z drugiej ich produkt bardzo długo stanowił narzędzie i symbol władzy. W tym kontekście ryż traktowany był nie tylko jako pożywienie dla określonej grupy ludzi, ale również stanowił narzędzie kontroli społeczności<sup>21</sup>. Zagadnienia związane z kulturowym statusem uprawy tego zboża są niezwykle istotne w kontekście prefektury Fukushima, ponieważ przed katastrofą była ona w dużej mierze rejonem rolniczym, utrzymującym się głównie ze sprzedaży ryżu<sup>22</sup>. Katastrofa w Fukushimie Daiichi zachwiała w znaczący sposób istniejący ład – niemożność kontynuowania tradycyjnej uprawy nie tylko zburzyła ustalony porządek symboliczny związany z ryżem, ale również wpłynęła negatywnie na sytuację gospodarczą skażonych obszarów.

Awaria miała wpływ zarówno na sytuację ekonomiczną prefektury, jak i zachwiała dotychczasowym, stabilnym i harmonijnym (w japońskim rozumieniu) ekosystemem. Kwestia zdewastowanego środowiska stanowi wspólny problem dla dyskursu centralnego i peryferyjnego. Jak mieszkańcy mówią o niemożności uprawy pól i wynikających z tego konsekwencji ekonomicznych<sup>23</sup>, tak w oficjalnej narracji porusza się kwestie niszczenia

---

18 F. Tomczak *Japonia. Wieś – rolnictwo – agrobiznes*, Wydawnictwo Key Text, Warszawa 1997, s. 66.

19 Tamże.

20 P.P. Karan *Japan in the 21<sup>st</sup> Century...*, s. 79.

21 P. Knecht *Rice Representations and Reality*, „Asian Folklore Studies” 2007 Vol. 66, No. 1/2, Narratives and Rituals in Asian Folk Religion and Culture, s. 22.

22 Region Tōhoku odpowiedzialny był przed marcem 2011 roku za 27% uprawy ryżu w kraju; P.P. Karan *Japan in the 21<sup>st</sup> Century. Environment, Economy, and Society*, The University Press of Kentucky, Lexington 2005, s. 213.

23 Powszechny jest lęk przed spożywaniem produktów rolniczych pochodzących z terenów pobliskich elektrowni, co znacznie wpływa na pogorszenie sytuacji ekonomicznej regionu.

z powodu awarii harmonijnej<sup>24</sup> jedności człowieka i przyrody. Przykładem takiej opowieści jest prezentowany w centrum edukacyjnym コミュタン福島 [Komitan Fukushima]<sup>25</sup> film o satoyamie (里山). Słowo to funkcjonuje w trzech kontekstach. Po pierwsze określa idealną, wiejską scenierię, w której istotne jest splecenie człowieka z ekosystemem danego miejsca. Satoyama jest również tradycyjną metodą zarządzania ziemią w Japonii<sup>26</sup>. Po trzecie termin funkcjonuje jako nazwa całych systemów społeczno-ekologicznych. Satoyama nie stanowi jedynie wymiernej wartości ekonomicznej, ponieważ niezwykle istotne są płynące z niej korzyści kulturowe i społeczne<sup>27</sup>. Pokazywany w centrum edukacyjnym film przedstawia przedkatastrofalną, rajską przestrzeń ze zróżnicowanym i stabilnym środowiskiem. Fukushima satoyama istniała dzięki ludziom i ich ingerencjom w ten obszar, poprzez uprawę ryżu i dbałość o odpowiednie zalesienie i ukształtowanie terenu. Obecnie na obszarach tych zachodzą procesy renaturyzacyjne: „[...] prowadzące do odtworzenia w danym fragmencie krajobrazu warunków ekologicznych pierwotnego siedliska oraz naturalnych zbiorowisk roślinnych [...] samoczynnej (spontanicznej) kolonizacji przekształconych siedlisk”<sup>28</sup>. Mimo że środowisko wokół elektrowni jest skażone, to zachodzące w nim przemiany mogą być rozpatrywane jako pozytywne – również ze względu na możliwość pojawiania się wielu rzadkich gatunków roślin i zwierząt<sup>29</sup>. Jednakże z per-

24 Przywrócenie tej harmonii ma polegać głównie na wprowadzaniu zasad zrównoważonego rozwoju, związanego z oczyszczeniem prefekturalnych rzek i powietrza. Działania te mają przede wszystkim poprawić komfort życia ludzi w Fukushima.

25 Jest to centrum edukacyjne, przeznaczone głównie dla dzieci w wieku szkolnym, opowiadające o awarii Fukushimy Daiichi, ale również prezentujące przyszłością wizję ekologicznej prefektury, opartej na odnawialnych źródłach energii.

26 Japończycy odróżniają satoyamę od satoumi, która odnosi się do metod zarządzania terenami przybrzeżnymi.

27 A. Kumar Duraiappah, K. Takeuchi, C. Scherkenbach *As Japan rebuilds, it should look to Satoyama and Satoumi for inspiration*, United Nations University, <https://unu.edu/publications/articles/as-japan-rebuilds-it-should-look-to-satoyama-and-satoumi-for-inspiration.html> (24.05.2018).

28 B. Tokarska-Guzik „Eksperyment przyrody” w krajobrazie przemysłowym, w: *VIII Interdyscyplinarne Seminarium Krajobrazowe*, Polskie Towarzystwo Geograficzne, Sosnowiec–Będzin–Zabrze, 2006, s. 67.

29 Założenie to opiera się na obserwacji zjawisk zachodzących w czarnobylskiej zonie, gdzie – w wyniku intensywnego zasiedlania tych obszarów przez zwierzęta i odbudowę szaty roślinnej – powstał rezerwat przyrody.

spektywy kulturowej zmiany te odbierane są one przez – związanych z tymi obszarami Japończyków – jako zjawiska niszczenia fukushimskiej przyrody. Uważam, że przestawioną w コミュタン福島 [Komitan Fukushima] opowieść można przede wszystkim traktować jako metaforę rozpadu społeczeństwa po wydarzeniach w marcu 2011 roku. Zachwianie idealnym ekosystemem, pozbawionym konkretnego odniesienia w przestrzeni, jest równocześnie zburzeniem porządku społecznego i rozpadem więzi między przedstawicielami lokalnych społeczności. W filmie ukazywane jest pozostawienie tych obszarów samym sobie. Można odnieść wręcz wrażenie, że to sama Natura niszczy, dotychczas bogate, środowisko. Wpływa zarazem na wartościowanie zamieszkujących strefę zwierzęta, uznających za *cenne* te żyjące w tej określonej satoyamie przed awarią, zaś za *zbędne* te, które rozmnożyły się po wydarzeniach w Fukushima Daiichi. Film jest wezwaniem do powrotu ludzi do satoyamy, by mogli oni przywrócić równowagę ekosystemu, opartą na kontrolowanej przez człowieka koegzystencji z przyrodą. Ujawnia się tutaj opisane powyżej kulturowe podejście do Natury, w którą Japończyk jest trwale wpisany, a jego wykluczenie powoduje całkowite zaburzenie danego ekosystemu. Chciałabym jednak podkreślić, że nie jest to podejście traktujące przyrodę jako coś, co trzeba podbić i przez to całkowicie opanować. Jak twierdzi Sōkyū Gen'yū, traktowanie Natury jako bytu, którym trzeba zawładnąć, było jednym z głównych powodów, dla czego awaria w ogóle się wydarzyła:

Wierzę, że jednym z powodów takiego strasznego wypadku [w Fukushima – przyp. A.B.] było to, że japońskie postrzeganie natury uległo zachodnim wpływom. Wraz z rozwojem nauki i technologii błędnie zaczęliśmy wierzyć, że natura jest czymś, co może/powinno zostać podbite. Jednak nasze/japońskie relacje z naturą nie powinny tak wyglądać.<sup>30</sup>

Nacjonalistyczne podejście do przyrody jest wyrazem tęsknoty do przeszłości kraju zamkniętego na obce wpływy, w którym człowiek żyje w harmonii ze swoim otoczeniem, unikając tym samym różnego rodzaju technologicznych (utożsamianych tutaj z Zachodem) zagrożeń. W ten kontekst wpisuje się pokazywany w コミュタン福島 [Komitan Fukushima] film o satoyamie, w którym środowiskowa degradacja polega przede wszystkim na przekonaniu, że opuszczona przez człowieka przyroda zaczyna niszczyć samą siebie. Głównym

30 N. Kambe *Representing Disaster with Resignation and Nostalgia Japanese Men's Responses to the 2011 Earthquake*, „RCC Perspectives” 2017 No. 4, s. 18.



tęgo powodem jest promieniowanie radioaktywne, które uniemożliwia ludziom ponowne zasiedlenie – a tym samym zadbanie o środowisko – tych terenów. Jednocześnie, wpisujące się w nacjonalistyczny kontekst wezwanie do odzyskania satoyamy jest próbą odbudowy japońskiego społeczeństwa. Jak zwraca uwagę Anna Lowenhaupt Tsing, ruchy odwołujące się do tworzenia satoyamy próbują działać tak, by integrować ze sobą starszych, młodych i dzieci, łącząc pracę społeczną z edukacją i przyjemnością, a ideą im przyświecającą jest odbudowanie ludzkiej duszy<sup>31</sup>. Fukushimańska przyroda, zaburzona przez katastrofę, jednocześnie odzwierciedla związany z awarią w elektrowni rozpad więzi międzyludzkich i powstałych z tego powodu napięcia między rządem a Japończykami. W tym kontekście idea satoyamy mogłaby:

Zapewnić nie tylko różnorodność biologiczną i zrównoważone źródła pożywienia i energii, ale także zachęcić do odbudowania kultury – wspólne podejście do zarządzania gruntami i rolnictwa przez całą historię zapewniało źródło różnorodnych tradycji, festiwali i zajęć dla całej społeczności. Rzeczywiście, poczucie zbiorowej tożsamości społecznej mogłoby wspomóc proces uzdrawiania psychicznego [...]<sup>32</sup>

Film prezentowany w コミュタン福島 [Komitan Fukushima], odwołując się do tradycyjnych japońskich wartości, tworzy wizję odbudowy, w której przyroda jest odbiciem stanu społeczeństwa. Powstały konflikt ujawnia się w filmie (również prezentowanym w centrum edukacyjnym) opowiadającym o wpływie promieniowania na zwierzęta. Zostaje w nim podkreślone, że radioaktywność nie stanowi zagrożenia jedynie dla ludzi, ale również innych nie-ludzkich istot. Film pokazuje metody badania poziomu skażenia u zwierząt oraz przeprowadzanych analiz, jak na nie wpływa promieniowanie radioaktywne. Podkreślanie wagi prowadzonych badań wynika przede wszystkim ze wspomnianego poczucia wspólnotowości z przyrodą, które ujawnia się we frazie padającej w filmie: „zwierzęta są tak jak ludzie żywymi istotami i żyją na wspólnej ziemi”. Jednocześnie ponownie podkreślona zostaje konieczność kontrolowania egzystencji tych istot ze względu na ich dobrostan. Badanie poziomu radioaktywności ma na celu lepsze zrozumienie ich potrzeb i umożliwienie sprawniejszego zarządzania danymi populacjami.

31 A. Lowenhaupt Tsing *The Mushroom at the End of the World. On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*, Princeton University Press, Princeton, 2017, s. 246.

32 A. Kumar Duraipappah, K. Takeuchi, C. Scherkenbach *As Japan rebuilds...*

W filmie pada istotne rozróżnienie na gatunki *pożądane* i *niepożądane*. Te drugie są odpowiedzialne za dalsze niszczenie przestrzeni wokół elektrowni. Emblematyczną czy wręcz ikonyczną figurą dla tej narracji jest dzik. W historii o skażonym środowisku samo zagrożenie, płynące z elektrowni, zyskało swoją wizualną materializację właśnie w postaci tego zwierzęcia. Zostało utożsamione z ekologiczną katastrofą i zaburzeniem stabilnego funkcjonowania całej prefektury.

Traktowanie dzika jako symbolu promieniowania radioaktywnego zaobserwować można nie tylko w zinstytucjonalizowanych opowieściach, ale również w powszechnych narracjach o katastrofie. Podczas objazdu po strefie w Fukushima przewodnik wielokrotnie podkreślał skutki niszczycielskiej obecności tych zwierząt. W wyniku porzucenia skażonych obszarów przez ludzi populacja dzików bardzo szybko wzrosła – zwierzęta te zaczęły masowo niszczyć istniejące farmy bądź opuszczone domy. W poszukiwaniu pożywienia dziki bardzo często dewastują również miejsca przechowywania worków z odpadami radioaktywnymi, rozrywając je i roznosząc skażoną ziemię. Nawet martwe zwierzęta w Fukushima stają się niebezpieczne, ponieważ problematyczna staje się ich utylizacja. Wiązało się to – według obwoźącego mnie po strefie przewodnika – z tym, że prochy skremowanego dzika okazały się jeszcze groźniejsze, dlatego że ich poziom radioaktywności miał znacznie przewyższać skażenie żywego zwierzęcia.

Historie o prowadzonych polowaniach i odstrzałach dzików opierają się na militarystycznym języku walki z nie-ludźmi, pojawiającymi się w Japonii nie tylko w kontekście tych zwierząt, ale również innych bytów zaburzających ludzki porządek istnienia. Wiąże się to ze specyficznym postrzeganiem *dzikich* zwierząt i pojęcia *dzikości* w ogóle, które utożsamiane są z pojęciem wojny. Istotnym w tym kontekście terminem jest słowo *mobiki*. Odnosi się ono do przedwojennych praktyk kontrolowania ludzkich populacji na wsiach i polega na zabijaniu urodzonych dzieci płci żeńskiej<sup>33</sup>. Posługiwanie się tym terminem w kontekście walki z rosnącą populacją dzików wiąże się z odczuwanym przez mieszkańców terenów Fukushima lękiem przed liczebnym przewyższeniem ludzi przez zwierzęta (traktowane jako naturalny wróg). Ujawnia się tutaj ponownie silna potrzeba Japończyków do kontrolowania otaczającego ich środowiska i zarządzania nim. Wszystko, co wymyka się temu nadzorowi, staje się zagrożeniem.

33 J. Knight *Monkeys on the Move: The Natural Symbolism of People-Macaque Conflict in Japans*, „The Journal of Asian Studies” August 1999 Vol. 58, No. 3, s. 630.

Tym samym dzik staje się ucieleśnieniem katastrofy w elektrowni Fukushima Daiichi. Zderzenie skażenia tych zwierząt z rosnącą ich liczbą, paradoks między śmiercią od napromieniowania a ich *nad-życiem*, powoduje, że same wydarzenia marca 2011 roku przekształcają się w coś wiecznego, podlegającego nieustannemu rozwojowi i niszczącego przestrzeń Fukushimy. Dzik staje się metonimią radioaktywności, a walka z nim to walka z promieniowaniem. Przykładem tego są materiały telewizyjne pokazujące polityków jedzących mięso dzika z Fukushimy i przekonujące o przywróceniu normalnej sytuacji w prefekturze. Jeden z takich programów został wyemitowany w japońskiej telewizji NHK 23 lutego 2018 roku. Pokazano w nim demonstracyjne spożywanie mięsa dzików w zestawieniu z obrazami tych zwierząt trzymanyh w klatkach. W dość bezpośredni sposób program ten miał na celu przekonanie odbiorców, że problem z dzikami nie tylko został opanowany, ale również, że cała sytuacja w Fukushima – podobnie jak zwierzę w zamknięciu – znajduje się pod kontrolą.

Jednakże nie tylko figura dzika jest wykorzystywana do tworzenia języka, który umożliwiłby opisanie doświadczenia katastrofy atomowej. Znakami skażenia – już bez negatywnego wydźwięku towarzyszącemu dzikim zwierzętom – są krowy pozostawione na terenie Fukushimy. Porzucenie zwierząt hodowlanych z powodu niezadbania o ich dobrostan wiąże się z dużym poczuciem winy u Japończyków<sup>34</sup>. Przeprowadzona w panice i chaosie ewakuacja spowodowała, że część krów umarła z głodu, ponieważ przywiązane w oborach nie mogły się uwolnić. Fotografie zwierzęcych zwłok służą japońskim aktywistom antynuklearnym do wstrząśnięcia opinią publiczną oraz do wypuklenia cierpienia, do jakich doprowadzają awarie reaktorów. Przykładem takiego działacza jest Masami Yoshizawa, który niedługo po ewakuacji powrócił na swoją dawną farmę, by zająć się pozostawionymi tam 330 krowami. Jego aktywizm opiera się w dużej mierze na odmowie przekazania rządowi farmy, nazwanej *Ranch of Hope*, ponieważ wiązałoby się ze skazaniem przebywających tam zwierząt na śmierć. Karmione radioaktywną trawą krowy są również – podobnie jak dziki – znakiem trwającej katastrofy. Jednakże najważniejsze w tym przypadku jest cierpienie zwierząt hodowlanych,

34 W wyniku ewakuacji 3000 krów, 30 000 świń i 600 000 kurczaków wraz z niepoliczalną ilością zwierząt domowych zostało porzuconych i skazanych na śmierć w strefie w Fukushima. W ciągu pięciu miesięcy od katastrofy 3400 zwierząt hodowlanych poddano „eutanzji”; S. Yoneyama, *Animism: A Grassroots Response to Socioenvironmental Crisis in Japan*, w: *New Worlds from Below. Informal life politics and grassroots action in twenty-first-century Northeast Asia*, ed. by T. Morris-Suzuki, E. Jeong Soh, ANU Press, Acton 2017, s. 103-104.

utożsamianie z przeżywaną przez ludzi tragedią. Jednocześnie pokazywane przez Yoshizawę zdjęcia, na których widać krowy z białymi plamami wybarwionej sierści, stają się dowodem na obecność i działanie promieniowania radioaktywnego. Warto nadmienić, że tradycja wykorzystywania zwierząt hodowlanych jako klisz fotograficznych, na których skażenie ma się odcisnąć, sięga czasu ataków atomowych na Hiroszimę i Nagasaki. W Muzeum Pokoju w Hiroszynie do końca lat 60. żywym eksponatem był koń pociągowy, który przeżył eksplozję atomową. Zwierzę, znajdujące się w chwili wybuchu 1300 m od jego hipocentrum, uszło z życiem z poparzoną całą prawą stroną ciała. Rany te służyły do ukazania zwiedzającym działania broni atomowej i związanego z nią promieniowania. Krowy z *Ranch of Hope* stanowią podobne zobrazowanie katastrofy, a troska o nie wynika nie tylko z poczucia odpowiedzialności, ale również z chęci zachowania pamięci o wydarzeniach z marca 2011 roku i ich konsekwencjach. Chciałabym jednak podkreślić, że nie tylko zwierzęta występują w takiej roli. Rośliny również stają się istotnym znakiem zmagania się z awarią fukushimskiej elektrowni.

Wykorzystywanie roślin – a zwłaszcza kwitnących drzew i kwiatów – w budowaniu opowieści o doświadczeniach nuklearnych także wywodzi się z przeżyć związanych z atakami atomowymi na Hiroszimę i Nagasaki<sup>35</sup>. W przekazach o katastrofie z marca 2011 roku, dotyczących tym razem fukushimskiej flory, ujawnia się zderzenie interesów rządu i mieszkańców terenów wokół elektrowni. Konflikt dotyczy dwóch, niezwykle istotnych dla Japończyków roślin: azalii (odmiana *Tsutsuji*) oraz japońskiej odmiany drzewa wiśni – sakury. Według władz stanowią one, dla ponownie zasiedlanych obszarów, duże zagrożenie, ponieważ łatwo przyswajają izotopy promieniotwórcze. Przeprowadzone na skażonych terenach badania potwierdzają te założenia, wykazując, że azalie akumulują w sobie stosunkowo dużo promieniowania w porównaniu do innych roślin, np. traw czy bluszczu<sup>36</sup>. Jednakże, mimo że rośliny te stanowią realne zagrożenie dla żyjących wśród nich mieszkańców, to rządowe propozycje ich wycięcia spotykają się z silnym oporem. Moim zdaniem wynika to przede wszystkim z silnego przywiązania

35 W Muzeum Pokoju w Hiroszynie, jak w Miejskim Muzeum Nagai Takashiego, prezentowane są historie związane z roślinami, które bądź to przetrwały zrzućenie bomby atomowej, bądź zostały zasadzone (lub zakwitły) po atakach, stając się symbolami odrodzenia i odbudowy po katastrofie.

36 A. Nozaki, Y. Narita, K. Ikeda, H. Yoshino, H. Osawa *A Study on Environmental Pollution Caused by Radioactive Substances and its Countermeasure Techniques (Part 1), Present Situation of Radioactive Pollution and Decontamination*, [www.isiaq.org](http://www.isiaq.org) (24.05.2018).

w japońskim społeczeństwie do kwiatów i drzew wiśni. Uważam jednak, że stawiany przez mieszkańców opór jest nie tyle sprzeciwem wobec władzy, ile buntem wobec samej katastrofy. Zachowanie krajobrazu sprzed awarii symbolicznie ma jej uniemożliwić zawładnięcie doświadczeniem marca 2011 roku i przejściem przez nią pamięci o tych wydarzeniach<sup>37</sup>. Pozostawienie kwitnących alei staje się próbą odzyskania rzeczywistości – pragnieniem utrzymania ciągłości i stabilności ludzkiego życia w zniszczonej przestrzeni.

Przemiany krajobrazowe spowodowane przez kataklizm i katastrofę reaktora<sup>38</sup> stanowią niezwykle istotny problem dla japońskiego społeczeństwa. Przestrzenne zaburzenie powstaje również na poziomie ideowym, ujawniając się przykładowo na pierwszej stronie broszury *Walking around The Nuclear disaster area*. Znajduje się na niej zdjęcie wykonane w zakrzywionej perspektywie, przedstawiające składowisko zbiorników ze skażoną wodą, z podpisem mówiącym o nieustannie wzrastającej liczbie odpadów promieniotwórczych<sup>39</sup>. Wychodzące poza kadr jasnoniebieskie cysterny budują obraz skażonej rzeczywistości, której toksyczność nie ma już granic. Wykonane z perspektywy lotu ptaka zdjęcie oraz jego przekrzywiona perspektywa wskazują na niedostępność i zaburzenie obrazowanej przestrzeni. Fotografia ukazuje, jak katastrofa elektrowni Fukushima Daiichi zdeterminowała tamtejszy krajobraz. Jednocześnie wykraczające poza obraz cysterny są odzwierciedleniem niemożności zrozumienia w pełni wydarzenia awarii reaktora, której skala nie mieści się w dotychczasowym doświadczeniu.

Tereny wokół japońskiej elektrowni, jeśli będziemy posługiwać się istniejącą już siatką pojęciową, powinny być traktowane jako *zdegradowany krajobraz kulturowy*. Krajobraz kulturowy rozumiany jako taki, w którym istnieje środowisko antropogeniczne, przekształcone działalnością człowieka<sup>40</sup>. Zdegradowany, ponieważ – w wyniku katastrofy – jego równowaga biologiczna została

37 Zastosowana w tym fragmencie, jak i w całym artykule, personifikacja katastrofy i krajobrazu wraz ze środowiskiem jest zabiegiem celowym, mającym oddać japoński stosunek do otaczającej człowieka rzeczywistości, w której każdy jej element posiada swoistą dla siebie – ale w pewnym wymiarze równą ludzkiej – „duszę”.

38 Rozdzielenie kataklizmu (trzęsienia ziemi i tsunami) od katastrofy elektrowni jest podstawą dyskursu o wydarzeniach marca 2011 roku.

39 K. Muramatsu, *Walking around...*, okładka broszury.

40 M. Roszczunialska *Krajobraz zdegradowany jako atrakcja (na przykładzie krakowskiego Zabłocia zwiedzanego z przewodnikami Free Walking Tour)*, w: *Krajobrazy pamięci, pamięć krajobrazu*, red. nauk. Z. Budrewicz, M. Sienko, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2014, s. 141.

zniszczona oraz został on pozbawiony zdolności samoregulujących<sup>41</sup>. Jednakże moim zdaniem sytuację przestrzeni wokół elektrowni cechuje większa złożoność, wymykająca się istniejącym ramom. Przede wszystkim dewastacja krajobrazu silnie wiąże się z wykluczeniem z niego człowieka. Środowisko pozbawione zostaje nadrzędnego elementu, który stanowił o jego wartości – człowieka zarządzającego przyrodą. Rozwijający się nowy, skażony (również w wymiarze pojęciowym) ekosystem wymyka się kategorii zrównoważenia, w której: „trwałość przyrody nigdy nie tworzy się sama przez się; musi zostać ona wydobyta poprzez ludzką pracę, stwarzając zarazem nasze człowieczeństwo. Wiejski krajobraz jest dowodem na niesamowitą niezmienną relacji między ludźmi a naturą”<sup>42</sup>. Przyrodnicza dewastacja krajobrazu wokół elektrowni polega przede wszystkim na zniesieniu, dotychczas niezmiennej, relacji między przestrzenią a zasiedlającymi ją ludźmi. Zarastanie pól uprawnych, mnożące się populacje dzikich zwierząt, zmiana wyglądu dotychczas rolniczego obrazu prefektury – niemożność kultywowania tradycji satoyamy jest właśnie tym, co w tym krajobrazie jest zdegradowane. To silne antropocentryczne podejście do przyrody uniemożliwia dostrzeżenie procesów zachodzących w środowisku, które choć nie mieszczą się w dotychczas kulturowych ramach, mogą być wartościowe. Dlatego też, by lepiej oddać ambiwalencję zjawisk zachodzących wokół elektrowni, proponuję zastosowanie terminu *krajobrazu zaburzonego* – wymykającego się ustalonym normom, niepozwalającego się jednoznacznie przypisać do danego horyzontu myślowego. Podobnie jak omawiane zdjęcie z broszury, zmieniona perspektywa zaburza dotychczasowe wyobrażenia o rzeczywistości, ale jednocześnie pozwala dostrzec, że życie w niej istnieje *mimo wszystko*.

Najbardziej problematycznym znakiem tego zaburzenia są znajdujące się w prefekturze Fukushima składowiska radioaktywnej ziemi. Zakumulowane podczas dekontaminacji odpady promieniotwórcze są przechowywane w czarnych winylowych workach – z jednej strony ze względu na trwałość tego materiału, z drugiej ponieważ są one kojarzone z tradycyjnymi śmieciami. Uważam, że wybór tego rodzaju opakowania jest próbą normalizacji działania, które stanowi najbardziej widoczną ranę zadaną w dotąd pielęgnowany krajobraz. Składowiska skażonej ziemi stanowią również przypomnienie o rozpadzie solidarności japońskiego społeczeństwa – żadna

41 K. Kopczyński, J. Skoczylas *Krajobraz przyrodniczy i kulturowy: próba ujęcia interdyscyplinarnego*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2008, s. 37.

42 A. Lowenhaupt Tsing *The Mushroom at the End of the...*, s. 174.

inna prefektura nie chce przyjąć części tej ziemi, co powoduje, że jest ona nieustannie przenoszona w obrębie Fukushima z miejsca na miejsce i tworzy wielkie radioaktywne skupiska. Nazywane przez Japończyków „czarnymi piramidami”<sup>43</sup> składowiska poddawane są również próbom specyficznej estetyzacji – ogradza się je białymi płotami, często dodatkowo ozdabianymi rysunkami z japońskiej popkultury. Następuje tutaj pewna pojęciowa aporia, ponieważ z jednej strony obecność worków ze skażoną ziemią poddawana jest próbom normalizacji ze względu na ich czarny kolor. Z drugiej natomiast stają się one w pewien sposób nierzeczywiste z powodu specyficznego ich ogradzania. Praktyka ta ma prowadzić do mentalnego oddalenia niebezpieczeństwa idącego za promieniowaniem radioaktywnym. Składowiska tych odpadów nazywam umagiczonymi wyspami codzienności, których celem jest osvajanie problemu zaburzonego krajobrazu, ale również – paradoksalnie – znoszenie wizualnej dominacji składowisk dzięki umieszczeniu ich w porządku nierealności<sup>44</sup>.

W krajobraz prefektury wpisywane są najróżniejsze sensy – od przemian społecznych po transformacje środowiskowe. Choć dokonują się one po marcu 2011 roku w dość dynamiczny sposób, działania tamtejszych społeczności dążą do odtworzenia świata sprzed katastrofy, a nie stworzenia nowej rzeczywistości. Zaburzony krajobraz staje się znakiem postpamięci (bo zawsze spóźnionej i nigdy niedanej bezpośrednio), odbiciem afektywnego wybrakowania, które zdominowało doświadczenie awarii. Fukushima jest pusta, ponieważ nie można w niej odnaleźć znanych i oczekiwanych elementów oswojonego świata. Jednakże ta nowa rzeczywistość staje się polem działań przede wszystkim nie-ludzkich mieszkańców, którzy przejmują te obszary. Zaburzony krajobraz daje możliwość rozwoju alternatywnych środowisk, których skażone ekosystemy rozwijają się według idei *życia mimo wszystko* i tym samym sprawiają, że przestrzeń ta staje się ponownie wartościowa.

Kontekst awarii uwidacznia zarazem specyficzny stan przyrody, która: „w procesie jej techniczno-przemysłowego przetwarzania i światowego urynkowania [...] została włączona w system industrialny. Równocześnie stała się w ten sposób niezbędna do życia w nim”<sup>45</sup>. Promieniowanie radioaktywne,

43 Określenie użyte przez przewodnika podczas przejazdu po strefie skażenia w prefekturze Fukushima.

44 Jednocześnie piramidy te wraz z zarośniętymi i porzuconymi nieużytkami rolnymi stanowią swoistą przestrzenną, naturokulturową ruinę.

45 U. Beck *Spółczesność ryzyka...*, s. 13.



uniemożliwiając *de facto* funkcjonowanie na obszarach elektrowni, wykluczając z nich człowieka, nadało środowisku nowy, niezależny status. Skażone środowisko funkcjonuje pomimo nieobecności w nim ludzi, a co za tym idzie wymyka się utrwalonym w Japonii przekonaniom o silnym spleceniu człowieka z Naturą, która bez niego nie może stabilnie istnieć. Wyrazem tego pęknięcia między funkcjonującym (choć na innych zasadach niż dotychczas) ekosystemem a nieobecny już w nim człowiekiem jest opowieść o utracie fukushimskiej satoyamy. Tworzy ona wizję nie tylko kulturowej tragedii niemożności pielęgnowania przyrody, ale również ekologicznej katastrofy<sup>46</sup>. Krajobraz Fukushima oddaje to, o czym – pod koniec XX wieku – pisał Beck: „problemy środowiska nie są już problemami środowiska, ale w pełnym tego słowa znaczeniu problemami społecznymi, problemami ludzi, ich historii, warunków życia, odniesienia do świata i rzeczywistości, ich kondycji ekonomicznej, kulturalnej i politycznej”<sup>47</sup>. Dlatego też odbudowywanie infrastruktury i ludzkiego życia na skażonych terenach staje się symbolem rewitalizacji całego japońskiego narodu, tkwiącego od wielu lat w ekonomicznej stagnacji.

Jednakże próby stworzenia „nowej Japonii” napotykają na problem zaburzonej przez katastrofę czasowości. Niemożność stworzenia adekwatnego języka do mówienia o przyszłości sprawia, że albo jest ona niewyobrażalna, albo zaczyna odnosić się do Fukushima *wyobrażeniowej*, pozbawionej materialnego odniesienia w rzeczywistości. W krajobrazie uwidacznia się to, o czym pisała Roma Sendyka: „czas przeszły jest terazniejszy, to, co minęło, nie zostało trwale usunięte poza horyzont doznań”<sup>48</sup>. Porzuconym miastom-  
-duchom towarzyszą nieznanne dotąd widoki zarośniętych pól, a obok widocznych ruin powstają nowe domy. Przestrzeń staje się palimpsestowa nie tylko w wymiarze metaforycznym, ale również i fizycznym, ponieważ to, *co już było*, istnieje obok tego, *co dopiero się tworzy*, a zjawiskom tym towarzyszy nostalgia za tradycyjną, harmonijną wizją rzeczywistości uwidaczniającą się w obrazach satoyamy<sup>49</sup>:

46 Ukazuje to, jak silnie problemy środowiskowe są w Japonii zjawiskami uspołecznionymi, które stanowią też ekonomiczne i polityczne zagrożenie.

47 Tamże, s. 104.

48 R. Sendyka *Miejsca, które straszą (afekty i nie-miejsca pamięci)*, „Teksty Drugie” 2014 nr 1, s. 90.

49 Przebywanie w strefie również budzi specyficzne odczucia, które bardzo trafnie opisuje Sendyka: „[...] miejsca porzuconej pamięci są niekongruentne: nie działają w nich odziedziczone kody estetyczne, pustka jest tam, gdzie oczekujemy pełni, wypełnienie nie tam, gdzie się go spodziewaliśmy, układ terenu, anomalie zabudowy (wyrwa, blokowisko), przyrodnicze (chasz-



Historia, jaka wydarzyła się w tym miejscu, przestaje być zatem wyłącz- nie historią ludzi. Staje się historią naturalną, mającą swą kontynuację w świecie przyrody. Jedyną reakcją przyrody na to, co dla ludzi jest kata- strofą, jest uporczywe trwanie „mimo wszystko”. W ten sposób, w obliczu niedoboru świadectw ustnych i pisanych, to natura staje się nośnikiem przeszłości, a słowo „źródło” historyczne nabiera nowego znaczenia.<sup>50</sup>

Radioaktywna przyroda w Fukushima nie tylko stanowi punkt wyjścia do tworzenia pamięci o marcu 2011 roku, ale w swojej, zaprzeczającej dotychczasowym standardom, formie wymaga przemyślenia podstawowego problemu wartościowania przez ludzi świata, w którym funkcjonują. Skazane środowisko w Fukushima postrzegane jest z silnie antropocentrycznej pozycji. Jego degradacja opiera się przede wszystkim na wykluczeniu z przyrody człowieka, zaburzając kulturowo ustaloną równowagę. Z tej perspektywy tworzące się nowe ekosystemy nie mają wartości, a wręcz są niebezpieczne dla samego istnienia przyrody, ponieważ są pozbawione ludzkiego zarządzania i kontroli. Jednocześnie, wymykając się pojęciowym i doświadczeniowym ramom, środowisko wymusza zbudowanie nowych postaw wobec niego i kategorii go opisujących. Na tym, jak sądzę, opiera się uniwersalizm przyrody dotkniętej promieniowaniem radioaktywnym – na tworzeniu *życia mimo wszystko*, środowiska, które chciałabym nazwać alternatywnym, ponieważ dającym możliwość budowania nowych relacji i postaw wobec otaczającego nas nie- ludzkiego świata. Poprzez fizyczne wykluczenie człowieka z rzeczywistości powstaje możliwość utworzenia demokratycznego, naturokulturowego świata, w którym środowisko staje się istotnym elementem egzystencji opartej na wspólnotowości.

---

cze) wytwarzają stan nadmiaru bodźców, wobec którego bankrutuje dotąd sprawny system symboliczny. [...] ten, kto odwiedza nie-miejsce pamięci, znajduje się nagle w scenie o dwoi- stym charakterze: w miejscu, które odstręcza i które wabi. Widz zostaje wciągnięty w dziwne i niegościnne miejsce, zaskakujące – pozbawione znaczników i form interpretacyjnych; nie- umiejscowione, nieomapowane, brak dla niego kodów użycia, nawet tak podstawowych jak przepis przejścia”; tamże, s. 89.

50 J. Małczyński *Polityka natury w Auschwitz-Birkenau*, „Teksty Drugie” 2014 nr 5, s. 150.

## Abstract

---

**Aleksandra Brylska**

UNIVERSITY OF WARSAW

*Radioactive Cherry Blossoms: Japanese Relations With Contaminated Areas Around the Fukushima Daiichi Plant*

Brylska traces the process of coming to terms, culturally and socially, with the Fukushima Daiichi power plant disaster and reflects on how it impacts people's relationship with the contaminated environment in Japan. She also takes up the challenge of narrating the catastrophe through a landscape in which nature becomes an important carrier of meaning – meaning concerning the event itself and its social and cultural consequences.

## Keywords

---

the Fukushima Daiichi disaster, radioactive contamination, environment, discourse, Japan